

01.08.2016 wieczorne CHODZENIE W SILE JEZUSA CHRYSTUSA

CHODZENIE W SILE JEZUSA CHRYSTUSA

1.08.2016 (wieczorne)

W sumie jest to tak zadziwiające, że potrzeba nam wiary, żeby móc to przyjąć i doznawać coraz potężniejszego podniesienia wzwyż do chwały. Najwspanialszy przywilej poznawania Pana Jezusa Chrystusa. Nic nie jest tak warte jak właśnie to. Właśnie to jest całe doświadczenie nas ludzi. Jeśli zabawa dobrze się układa, dzieci bawią się, ale wystarczy, żeby powstał zgrzyt, dzieci za chwilę potrafią już walczyć ze sobą. A życie z Bogiem powinno nam się zawsze dobrze układać, abyśmy nigdy nie mieli potrzeby walczyć ze sobą o cokolwiek. Co dzień bliżej Pana, co dzień więcej Jego kosztowności w nas, co dzień możemy więcej sobie pomóc, co dzień możemy sobie wspólnie okazać to kim Jezus Chrystus jest dla nas. To jest piękny przywilej, najwspanialszy przywilej, i to ty i ja jesteśmy w tym. Skąd myśmy się tu wzięli w tak cennej sprawie? Czy pomyśleliśmy sobie kiedyś, że będziemy chrześcijanami, że będziemy wierzącymi i będziemy chwalić Boga, ciesząc się Nim? Nikt z nas nie miał nawet pojęcia o tym. A więc chodzi o to, żeby to co Bóg dla nas przygotował i dał, nigdy nie stało się takie prozaiczne w naszym życiu, takim dodatkiem do naszego życia. To jest całe nowe, wspaniałe życie, to jest Chrystus.

Wiecie, dlatego, że człowiek nie kosztuje Pana tak jak powinien kosztować, człowiek nie potrzebuje od Niego sił, żeby sięgać głębiej w Niego, sił, które pozwolą mu na to, by zachować czyste ręce, czyste serce. Zostaliśmy oddzieleni przez siłę krzyża od siły grzechu, od siły tego świata ciemności, siłą większą i potężniejszą niż dysponuje diabeł - czystość Chrystusa. Co zrobimy sobie nawzajem dzięki tej czystości Chrystusa? Jakie rzeczy подарujemy sobie dzięki czystości Chrystusa?

Widzicie, zderzenie sił, która jest cenniejsza, która ważniejsza, w której mamy upodobanie, którą chcemy mieć? Każdemu z nas został dany przywilej - wiara. A wiara pozwala nam chcieć poznać, a chcieć poznać to już całe życie spędzić z Nim, aby kosztować jak dobry jest Pan. Wiara nie jest po to, żebyśmy tylko byli na zgromadzeniu, wiara jest potrzebna nam po, żebyśmy coraz więcej poznawali Go, byśmy mogli cieszyć się, sięgając w Niego głębiej i głębiej, jeszcze więcej i więcej.

Jak ten obóz wyglądał tutaj za pierwszym razem? A jak wygląda teraz? Zmienia się, pojawia się więcej udogodnień. Ale w duchowych warstwach też się zmienia, jeszcze bardziej. Bo coraz bardziej jesteśmy świadomi, że mamy poważną sprawę w naszym życiu, aby dotrzeć do celu zgodnie z wolą Boga. A więc to wszystko ma nam posłużyć tylko ku temu, żebyśmy mogli tu spokojnie poznawać Pana, żebyśmy mogli kosztować jak dobry jest Pan. Niektórzy pytają się: „A czy u was pralka jest? A macie ciepłą wodę, będzie można wykapać się?” Ludzie pytają się o takie rzeczy. Pamiętacie, była miska i jak za dobrych czasów bez prądu, bez strat, bez obciążeń, siostry miały dużo ruchu. Można i tak i tak, ale najważniejszym jest cieszyć się zawsze Panem Jezusem Chrystusem.

Potrzebujemy siły. Tak jak potrzebujemy zjeść, bo czujemy głód, tak samo potrzebujemy Słowa Bożego, żeby karmić się, żeby żyć, żeby mieć siłę dawać dobro sobie nawzajem. Potrzebujemy siły, żeby wygrać z diabłem, który też ma siłę i to potężną. Sami wiemy jak potrafi zamykać nami, albo wpędzić nas w tak zwany róg, gdzie nie wiemy co zrobić. Potrafi osaczyć nas. Ma siłę, a my musimy mieć siłę

potężniejszą od niego, żeby nie tylko obronić się, ale wygrać z nim.

Czy potrzebujesz tej siły Chrystusa w codziennym chrześcijaństwie? Czy ja potrzebuję? Napotykasz na człowieka, który potrzebuje pomocy od Chrystusa, twoje nogi zaczynają się trząść i nie wiesz co masz zrobić. Czy jesteś pewnym, pewną swego Chrystusa, że On ma moc uczynić wszystko? Czy chodzisz w siłę Pana codziennie? Czy to Słowo ma moc, czy tylko jest literą do codziennych wyborów i decyzji? Czy dzięki Słowu wygrywasz w tych bitwach, dzięki Słowu jesteś ujarzmionym, ujarzmioną przy Chrystusie? I chodzisz pokornie i cicho i twój Pan jest zawsze przed tobą. Czy tak? Czy masz siłę ustąpić Panu? Czy nie masz siły ustąpić Panu, bo diabeł daje ci siłę, żeby stać na swoim? Czyją siłę przyjmujemy dzisiaj? Możemy przyjąć siłę prądu, albo przyjąć siłę z jedzenia. Zamiast miski jedzenia, trochę 220V, dziesięć minut. I to da siłę i to. Tylko, że ta siła z jedzenia pomoże ci dalej, a ta cię zabije, przekroczy twoją siłę odporności. Jeśli pozwolisz diabłu wnikać w ciebie ze swym nastawieniem, czy z czymkolwiek, to będzie niszczyć cię. To też jest siła. Dlatego tarcza wiary ma siłę odeprzeć wszystkie pociski złego, bo jest silniejsza wiara Chrystusa od wszystkich sił, pocisków złego. Ale jeśli nie będzie siły wiary Chrystusa, to pozostanie ci ludzka wiara, która przepuszcza pociski złego. I nie masz jak się bronić.

Czy widzimy chrześcijaństwo chodzące tylko na miarę naszych możliwości? Widzę chrześcijan, którzy nie tęsknią do większej chwały Chrystusa. Spoczęli na swoich laurach, na swoich siłach, czują się tam bezpieczni, bo tu coś potrafią operować, i w tym miejscu są silni, pewni. Ale wysłać ich dalej do służby, już koniec. A siła Pana sięga na cały teren. Bądźmy silni w Panu, bądźmy pewni swojego Pana. Oto tu chodzi. Pan cię powołał do tego, byś ty był, była Jego, żeby wygrać w tych bitwach, żeby chwalić swojego Króla, który ma siłę prowadzić cię każdego dnia.

Ludzie po pewnym czasie mogą bać się przeciwności, bo okazało się, że jakieś przeciwności powalają kolejny raz tych ludzi, braci, siostry. Kolejny raz te same przeciwności powalają i człowiek może już bać się przeciwności. Zobaczcie jak diabeł potrafi oszukać i zwieść. A gdzie siła Chrystusa? Gdzie moc z wysokości, żeby przeciwstawić się złemu, żeby on uciekł, żeby nie bać się przeciwności?

Kiedy śpiewaliśmy, przyszedł mi na myśl urywek z Księgi Joba. Przeczytamy z szóstego rozdziału, od ósmego wiersza:

„Oby się spełniło moje życzenie i Bóg zaspokoił moje pragnienie!” Job 6,8

Jakie pragnienie, jakie życzenie do Boga ma ten człowiek? Co on takiego chce od Boga?

„Oby Bóg zechciał mnie zmiażdżyć, oby podniósł ręce i przeciął nić mego życia!” Job 6,9.

On prosi się o śmierć. Dlaczego on może tak prosić?

„Miałbym jeszcze tę pociechę i skakałbym z radości mimo srogich cierpień, że się nie zaparłem słów Świętego.” Job 6,10.

To było dla niego najważniejsze - nie zaprzeć się Słów, które poznał od Boga. Nic nie było tak ważne dla Joba jak wytrwać w Bożym Słowie. To był mąż zaprawdę sprawiedliwy i pobożny. Ten człowiek to co usłyszał od Boga, trzymał się tego wiernie w całym swoim życiu i Bóg mógł powiedzieć: „To jest Boży człowiek, to jest Mój człowiek na ziemi”. „Wolałbym, żeby Bóg przeciął linię mego życia teraz, kiedy jeszcze mam siłę stać w Jego Słowie, kiedy ta choroba jeszcze nie pokonała mnie, kiedy te przeciwności nie powaliły mnie, kiedy ci przyjaciele nie zabrali mi całych sił trwania w Chrystusie. Będę prosił Boga,

żeby w tym momencie zabrał mi życie, a nie wtedy kiedy osłabnę i zaprę się Go.” Nie interesowało go ile będzie żył, ale jak odejdzie. Nie chciał odejść głupio.

„Skąd wezmę siłę, abym jeszcze wytrwał? Do jakiego kresu mam cierpliwie czekać? Czy moja moc jest twarda jak skała albo czy moje ciało jest ze spiżu?” Job 6,11.12

Doświadczył wiele bólu, doświadczył złych porad, doświadczył słów, które miały odebrać mu otuchę, lecz on trzymał się sprawiedliwości opartej na Słowach Bożych.

„Zaiste, nie ma dla mnie pomocy i ratunku jestem pozbawiony.” Job 6,13

Bóg nie zostawił Joba. Bóg pozwolił na to, ale nie zostawił go. Nie był to mąż młody, nie był to młodzieniec, był to już dojrzały mąż. Ale zobaczcie jakim był żołnierzem. Jak śpiewaliśmy w pewnym momencie patrzyłem na was i myślałem: jedni młodszy, drudzy starsi, ale wszyscy żołnierze Chrystusa. Jak więc żołnierze stoją w boju? Nie ma znaczenie ile masz lat, ale ile ty jesteś w boju z Chrystusem, taki jesteś we wszystkim; w modlitwie, w śpiewaniu, w zwiastowaniu. We wszystkim jesteś żołnierzem pełnym chwały, czystym żołnierzem dla Bożej chwały, aby ogłaszać wielkość i wspaniałość swego Króla. I kiedy śpiewasz jesteś pełen chwały i energii. Kiedy głosisz jesteś pełen chwały i energii, bo wtedy też Bóg poucza ciebie. Bądź prawdziwy kiedy śpiewasz, bądź prawdziwa kiedy modlisz się. Wkładaj całe serce żołnierzu chwały w to wszystko co robisz dla Pana. A czy smakuje ci modlitwa? Czy smakuje ci śpiewanie? Czasami człowiek wygląda jakby śpiewał i już odjechał, ale nie w to zadowolenie w Panu, tylko gdzie indziej. I gdybyś spytał się tego człowieka, gdzie był w czasie tego śpiewania - w różnych rzeczach. W pewnym momencie usta śpiewają, a człowiek myślami jest nie wiadomo gdzie. Myślicie, że to jest chwała? Diabeł śmieje się wtedy z takich chwalców. Mówi: "Zobacz, usta mają, to jak powiedziałeś, ale sercem zupełnie gdzie indziej". Włóż całe serce, z całej siły chwal Pana, nie pozwól, żeby wróg odebrał ci to co się należy Bogu od ciebie. Bóg dał ci wszystko w Chrystusie, ty daj to co masz na dzisiaj, oddaj Mu chwałę w duchu i prawdzie, bo On takich szuka sobie. Nigdy nie pozwól, żeby to było takie omdlała, takie bezsilne, takie, że ostatnim wysiłkiem jeszcze coś Bogu zaśpiewam. A umierasz już dzisiaj? Nie widać tego kiedy kończy się zgromadzenie. Widać, że człowiek żyje dalej, to nie jest ostatek sił.

Jakie jest moje serce? Rozumiecie, Bóg chce, żebyśmy oddali Mu chwałę, prawdziwą chwałę. Zaangażuj się w to z całego serca, nie bądź nieobecny, nieobecna w tej najważniejszej sprawie uwielbiania Boga. Zaangażuj całe swoje serce. Wejdź w te słowa, daj swoje życie Panu, uwielbij Go, a nawet czasami może nawet nie zobaczysz kiedy zaczniesz wznosić ręce, chwalić Boga i zaczniesz doświadczać jak Duch Święty napędza cię siłą, mocą życia z wysokości. Potrzebujemy siły, silnych Bożych ludzi, którzy w każdej chwili są silni i zwyciężają złego. I nie pozwolą, żeby zły odebrał to co należy się Bogu za to, co Bóg mnie i tobie uczynił. Nie pozwól na to, bądź żołnierzem pełnym chwały w pełnej zbroi, pełnym siły, by wielbić Boga w każdym czasie.

Niech Bóg napędza nas swoją siłą, bo my tej siły potrzebujemy. Ludzka siła jest za mała, żeby iść w Duchu Chrystusowym na tej ziemi i zwyciężyć diabła. On jest zbyt chytry i przebiegły i oszuka każdego człowieka, znawcę Biblii tak samo. Najlepiej pokazało się to gdy Jezus chodził. Ci uczeni w Piśmie to byli wybitni znawcy Biblii, a jednakże byli niewolnikami u diabła.

Potrzebujemy siły Pana naszego Jezusa Chrystusa nieustannie. Potrzebujemy siły kiedy staniemy naprzeciw cegokolwiek, żeby mieć tę śmiałość w sobie. Aby mieć tę pewność Chrystusa, stać w mocy Chrystusa, nie z drżącymi kolanami - co teraz będzie, tylko mieć tę świętą śmiałość w sobie Bożego

człowieka w każdej sprawie. Tego Kościół potrzebuje w każdym pokoleniu, bo toczy bój nie z ciałem i krwią, ale z mocami ciemności, które onieśmielają nas, które odbierają nam siły przez niedowiarstwo, przez to, że skupiasz się na swoich możliwościach, a one ci mówią: przecież nie dasz rady. To za co się bierzesz? Przecież my nie jesteśmy posłani z mocą czy siłą cielesnego Adama, czy Ewy, ale z mocą i siłą samego Chrystusa. Jezus mówi: "Idźcie, idźcie i głosście ewangelię czyniąc to co widzieliście u Mnie". Idźcie i działajcie w Duchu Chrystusowym.

Chodzi o to, żebyśmy wygrali. Jesteśmy powołani do tego, żeby należeć do Chrystusa, jesteśmy powołani, by rosnąć wzwyż dla Jego chwały, jesteśmy powołani, by być zadowolonymi z tego powołania, i żeby nie narzekać. Jesteśmy powołani do bycia w Duchu Chrystusowym na tej ziemi i bez względu na to czy to jest mężczyzna czy kobieta, bo to nie jest w sile mięśni, ale w sile Bożego Ducha. Patrz wyżej, patrz z otwartym sercem. Na początku Bóg sprawdzi twoją wiarę, sprawdzi to czy Mu ufasz. Wspaniały Bóg, który jest. Jak bardzo cieszysz się gdy słyszysz Jego odpowiedź na twoją modlitwę. Och, jak jesteś poruszony. Sama modlitwa nawet nie porusza tak, jak to, gdy dociera do ciebie odpowiedź od Boga. I On do ciebie coś powie. O, wtedy głęboko poruszony mówisz: "Boże widziałeś mnie pośród tych siedmiu miliardów ludzi." I Bóg ci odpowiedział. Człowieku, jakież to wywyższenie, prosiłeś, a On odpowiedział. Wiesz, że ten Bóg jest i duch się porusza w tobie, żeby Go chwalić. Niech tobie i mnie Bóg odpowiada codziennie, niech dociera do nas Jego odpowiedź.

Nie tak, żeby wróg przekonał cię, że jesteś do niczego, tylko żeby Jezus przekonał cię, że jesteś posłany, posłaną dla chwały Ojca i Jego. W Jego Duchu, a nie w mocy twojego życia. Bądź otwarty. To nie ma znaczenia ile masz sił, ale jak Jemu poddajesz się, aby iść w Jego siłach. Kiedy ty żyjesz w Jezusie i wypowiadasz słowa wiary, wtedy Pan też czyni to co ty mówisz. On potwierdza Swoje Słowa, nie moje, nie twoje, Swoje Słowa. Kiedy ty wypowiadasz Słowa Prawdy, wierząc w to co one mówią, to On potwierdza to co ty powiesz. On powiedział: „Potwierdzę każde Słowo, Moje Słowo, które wy, Kościele, wypowiecie. Ja będę potwierdzać te Moje Słowa.” A diabeł podważa to i próbuje włożyć niewiarę, niepewność, lęk i strach przed tym co będzie, bo działa na bazie naszej pychy. Boimy się, żeby nasza pycha nie była naruszona, a więc wolimy nie ruszać za Panem Jezusem, bo może się okazać, że nie powiedzie się i co o nas pomyślą ludzie. I ograniczani siadamy i czekamy. A potem szturchamy się między sobą, bo co mamy robić? Czymś chrześcijanie muszą się zająć; sporami teologicznymi, szturchaniem, swoimi prywatnymi wojenkami.

List do Kolosan 2,1-3:

„Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielki bój toczę za was i za tych, którzy są w Laodycei, i za tych wszystkich, którzy osobiście mnie nie poznali, aby pocieszone były ich serca, a oni połączeni w miłości zdążali do wszelkiego bogactwa pełnego zrozumienia, do poznania tajemnicy Bożej, to jest Chrystusa, w którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania.”

Do poznania tajemnicy Bożej, to jest Chrystusa. Umiłowani, nasz czas został wykupiony właśnie po to, żebyśmy poznawali Jezusa, jak żyje Jezus, tak ty będziesz żyć i ja, żyjąc dzięki Jezusowi. Czyż to nie jest piękne, czyż to nie jest właśnie to co zawsze chcieliśmy? Czyż to nie jest ta miłość wzajemna i troska wzajemna, i budowanie się na żywy dom właśnie wtedy kiedy Chrystus mieszka w nas? Wiecie, że my mamy różne plany życiowe, a diabeł to bardzo lubi, ale Bóg chce mieć dla nas tylko jeden plan życiowy - to jest Jego Syn. Wszystko w Nim, całe bogactwo w Chrystusie. I wszyscy bohaterowie, zobaczcie ile nas jest tutaj, wszyscy zwycięzcy, wszyscy mający pewność tego samego Chrystusa.

To jest potrzebne tobie i mnie - wiara, która zwycięża świat z jego pożądliwościami, wiara, która

zwycięża diabła z jego strzałami pożądliwości, pociągnięć, pokuszeń, należąc do Pana Jezusa. Zostaliśmy wezwani do tego, by być bohaterami wiary. A tu potrzebny jest nam krzyż, aby oddzielił nas od tchórza, starego człowieka, który robi zasłony, wytwarza aureolę bohaterstwa, podczas gdy w rzeczywistości nie walczy. Abyśmy normalny, dobry bój bojowali.

„A to mówię, aby was nikt nie zwodził rzekomo słusznymi wywodami. Bo chociaż ciałem jestem nieobecny, to jednak duchem jestem z wami i raduję się, widząc, że jest u was ład i że wiara wasza w Chrystusa jest utwierdzona. Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie, wkorzeni weni i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie. Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie; gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości i macie pełnię w nim; On jest głową wszelkiej nadziejskiej władzy i zwierzchności,” Kol2,4-10

Nie masz czasu na nudzenie się. Wiecie, chrześcijanie, że za bardzo jesteście skupieni na sobie i marnujecie czas, zamiast go wykorzystać. A potem jest problem jak tu obficie żyć na ziemi. Pełnię Boskości Bóg daje nam w swoim Synu Jezusie Chrystusie. Jaka to moc, jaka to siła?! On stworzył niebo i ziemię, wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne, a więc o czym Bóg mówi do mnie i do ciebie? Jaka chwała, jaki Majestat! I to nie opiera w ogóle się na tych naszych siłach. Mały apostoł Paweł przeszedł całą Azję, Europę, ewangelizował, pozakładał zbory. Szatan szalał za nim. Mały, niepozorny człowiek, ale siła, która w nim zamieszkała to był Pan Jezus Chrystus w nim. On nie toczył bojów, nie musiał toczyć, on miał cały czas bój i zwycięstwo. Nie przegrał ani jednej bitwy, ani razu diabeł nie miał satysfakcji, że skusił apostoła do grzechu, że apostoł zamiast wygrać z diabłem przegrał, po prostu zgrzeszył, poddał się, poszedł za pożądliwością. Nie. Nie udało się diabłu tego zrobić, dlatego, że ten człowiek uznał siłę Chrystusa za cenniejszą niż wszystko inne.

Ewangelia Łukasz 15 rozdział. Zobaczcie jakie piękne słowa Pan Jezus wkłada w usta ojca z przypowieści. Te słowa są bardzo ważne dla mnie i dla ciebie. Mówiliśmy o byciu synem, córką, o tym, że Bóg chce się przechadzać między nami. Wiecie, to przerasta nasz sposób pojmowania i dlatego musimy uchwycić się wiarą Chrystusa, bo nasz rozum nie jest w stanie tego w ogóle przyswoić. Dlatego mamy tyle doświadczeń i diabeł umiejętnie manewruje nami, żebyśmy przypadkiem nie przyjęli tych słów, bo wie co mu za to grozi, kim stajemy się kiedy Słowo Boże ożywia nas.

„Wtedy on rzekł do niego: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko moje jest twoim.” Ew. Łukasza 15,31.

Czy jesteś dzisiaj synem Boga, czy jesteś córką Boga? Wszystko w domu Ojca jest twoje. Czy widzisz to? Uruchommy ten instrument wiary. Widzisz to? Wszystko twoje. Wierz, używaj dla Jego chwały, korzystaj z tego, możesz już wyprawiać uroczystość. Ojciec mówi do drugiego syna: „Synu, przecież to było twoje, mogłeś radować się i cieszyć codziennie. Dlaczego chodziłeś znużony, jakbyś musiał coś robić, robić, robić. A nie mogłeś cieszyć się? Przecież to synu jest tak samo twoje. Bierz, raduj się.” A syn może powiedzieć: "Ojciec, ja lubię tylko pracować". Ale zaraz jestem zazdrosny jak jakaś radość pojawi się w domu, że to nie z mojego powodu, tylko z czyjegoś innego powodu. „On zmarnotrawił wszystko, a ja tu cały czas pracuję i pracuję, i pracuję”. A dlaczego nie radowałeś się codziennie tym co jest w domu? Raduj się w Panu zawsze. Raduj się tym co masz w domu Ojca. To przerasta wszystko. Ziemia i dzieła ludzkie spłoną, wszystko to zginie, ale w domu Ojca jest to co wieczne. Przerasta nas, co? I to jest właśnie Duch Święty, który wprowadza nas w kosztowność tej prawdy. Możesz wszystko co tylko jest w domu Ojca wziąć. Jezus mówi: „O cokolwiek Mnie poprosisz, albo o cokolwiek poprosisz Ojca w imię Moje, to Ja ci to dam”. Też przerasta. Widzicie ile rzeczy przerasta nas? Mamy wątpliwości, a

wątpliwości nie pozwalają nam tego wziąć. Potrzebujemy wiary. Słowo Boże jest zawsze prawdą. Wiara jest na podstawie Słowa.

Widzicie jak z nami jest trudno. I to jest właśnie ten problem. Dlatego Ojciec posłał swego Ducha, przyszedł On do nas od Ojca i Syna, żeby pomóc nam wejść w tą prawdę, żebyśmy mogli korzystać z niej. Dlatego Piotr mógł powiedzieć: "Srebra i złota nie mam, ale to co mam, daję ci". To było z domu Ojca. Przecież Jezus stamtąd przyszedł. Niewiara to jest właśnie ten straszny oręż diabła i on strasznie używa tego, żeby zniszczyć chrześcijaństwo.

Ewangelia Jana 16, 13-15:

„Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi.”

A my jesteśmy współdziedzicami Jezusa, ale musimy mieć czyste ręce jak On, czyste usta, czyste serce. Widzicie, to jest problem. Dbanie o czystość pozwala nam sięgać w skarby Chrystusowe, bo tylko czysty człowiek może sięgnąć tam. Ale jeśli nie będziemy dbali o czystość, damy diabłu wprowadzić się w różne złe, kręte ścieżki, to później mamy problem, bo wiemy, że to jest napisane, ale nie możemy sięgnąć w to. Prosimy, a nie dostajemy, bo tak naprawdę nie mamy wiary odpowiedniej, żeby sięgnąć, nie mamy czystości wiary, żeby sięgnąć. Czytamy i mówimy: "To nie działa". To działa kiedy my odpowiednio do tego podejmiemy. Ojciec zawsze wysłuchiwał Syna. Dlaczego Ojciec zawsze wysłuchiwał Syna? Bo Syn zawsze czynił to co chce Ojciec. Czyńmy to co chce Ojciec, a zawsze nas wysłucha. Poświęcenie, oddanie siebie w ręce Jezusa, złożenie siebie Bogu jako ofiarę żywą dla Jego chwały. Piękna rzecz dla nas Kościele, wspaniałe Boże działanie.

Ewangelia Jana 17,10:

„i wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i uwielbiony jestem w nich.”

Wszystko pochodzi od Ojca, ale Syn ma to już jako swoje. Ojciec wszystko przekazał Synowi. O, Boże, daj nam cenić te Słowa, daj nam słuchać tych Słów z wielkim zachwytem, z wielkim. Bo to są Słowa obietnic Bożych, wspaniałych Bożych obietnic, żebyśmy się nie nudzili, i żebyśmy świata nie nudzili, żebyśmy mieli obfite życie, żebyśmy mogli ogłaszać wspaniałość Pana i kiedy On tylko zechce, uczynili to, co On zechce. By nigdy nie zabrakło nam wiary do tego co On zechce, byśmy umieli to przyjąć i z tym wystąpić ku działaniu. Najgorzej jest kiedy Bóg chce ciebie użyć, a ty mówisz: „Nie, nie, nie, Panie użyj kogoś innego”. W takich momentach jesteśmy często tak skromni, ale w innych nie, ale w tych to bardzo często, bo boimy się zaryzykować swoim imieniem, bo jakby się nie udało. "Panie, zrób to przez kogoś innego." A w innych momentach, to pchamy się do przodu.

W Ewangelii Łukasza czytamy też te ważne Słowa, które mówią o naszym Oblubieńcu. Rozumiecie, oblubienica, panna młoda mówi: "O, ty masz takiego bogatego Ojca" i słyszy takie słowa:

„Wszystko jest mi przekazane przez Ojca mego” Łuk.10,22a.

O, myśli sobie, to ty Mężu będziesz miał to wszystko co ma Twój Ojciec. To my będziemy bogaci.

„i nikt nie wie, kto to Syn, jak tylko Ojciec, a kto Ojciec, jak tylko Syn, i ten, komu Syn zechce to objawić.”
Łuk.10,22b.

„Panie, tu nas skoncentruj przez swego Ducha, abyśmy chcieli poznać więcej Ciebie, abyśmy chcieli dostać więcej dla chwały Twojego imienia, aby usłużyć innym tym, czym Ty nas obdarzyłeś w Jezusie Chrystusie, Ojczy.” Aby mieć radość dawania od Ojca, a tam jest nieskończony skarb chwały. Dlaczego ograniczamy się? Bo musimy nauczyć się pokornie poddawać temu wpływowi. Nie zniechęcać się, bo Ojciec też przygotowuje nas do otrzymania odpowiedzi przez nas, żeby odpowiedź nie przywaliła nas. On przygotowuje nas do swojej wspaniałej odpowiedzi. Aż przychodzi czas i ta cierpliwość opłaca się. Wszystko dostaje nasz Oblubieniec od Ojca.

I będziemy w czasie tego obozu dużo o tym mówić. Trzeba poznawać swoje dziedzictwo i dzisiaj na ziemi poznawać już ten skarb dziedzictwa, żeby ludzie zobaczyli, że Kościół jest bogaty w Pana Jezusa, w miłość, radość, pokój, cierpliwość, łagodność, uprzejmość, wierność, czystość, świętość, nieskalaność, że Kościół jest bogaty w niesienie pomocy i wsparcia. Gdy potrzeba, nie boi się stanąć przeciwko mocom przeciwności i wygrać.

Pierwsza lekcja Kościoła - Dzieje Apostolskie 4 rozdział. Wiemy w jakiej mocy Kościół wyruszył do bitwy.

„A u tych wszystkich wierzących było jedno serce i jedna dusza i nikt z nich nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne.” Dz.Ap.4,32.

To było świadectwo Jezusa i Kościoła. Tak Duch Święty sprawił to, że w Kościele było świadectwo złączenia Kościoła z Chrystusem, tej świętej wspólnoty. Co ma Syn, ma i Kościół. I Kościół przez to co jest Syna, uwielbia Syna. Przez dokonania Syna w nas, my uwielbiamy Syna. Tak Duch Święty właśnie działa. Przez to czym zostaliśmy obdarzeni w Chrystusie, tym Duch Święty uwielbia Syna, Jego chwałą, Jego Majestatem, Jego wielkością. Prośmy o siłę, siłę, zwycięskiego życia dla Jego chwały, taką siłę w jakiej On chodził po tej ziemi. To Bóg chce dla nas, dla mnie i dla ciebie. Ale jeśli będziemy mieć pychę i dumę, to postawimy warownie przeciwko tej sile, bo ta siła spływa na pokorne owieczki, na pokorne baranki. Inaczej zabiłaby, zniszczyłaby nas. Wszystko wspólne.

Księga Objawienia 2, 26-29:

„Zwycięzcy i temu, kto pełni aż do końca uczynki moje, dam władzę nad poganami, i będzie rządził nimi laską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane; taką władzę i Ja otrzymałem od Ojca mego; dam mu też gwiazdę poranną. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.”

Jezus mówi: „Moja władza, wasza władza.” Będziemy mieli jedną władzę wraz z Chrystusem, równą władzę wraz z Chrystusem, to jest współdziedziczenie. To jest podniesienie do chwały. Zwycięzca, który pozostaje w Jego uczynkach otrzymuje władzę taką jaką On ma, bo Ojciec dał Mu taką władzę. Ojciec dał Synowi władzę, którą miał Ojciec, a Syn mówi: „Będziecie mieli ze Mną tą władzę”. Do jakiej pozycji zostaliśmy powołani?! Boży ludzie, nasz rozum tego nie przyswoi. Niech Duch Święty wprowadza nas w kosztowność tego co dostaliśmy w Chrystusie. Ile znaczył ten chrzest? Ile znaczyło to przyjęcie własnej śmierci i powstanie do nowego życia, aby żyć dzięki mocy i sile Chrystusa? Ile znaczy wytrwać do końca jako wierny, wiarna Jemu? Kto wytrwa do końca, będzie zbawiony, będzie zwycięzcą, będzie z Nim razem władać na tronie chwały. Nic więcej nie ma, bo to jest wszystko, bo to jest doskonałe. Chwała Bogu! Tylko wytrwać, tylko należeć do Niego, tylko nie próbować robić czegoś po swojemu. Z wiarą, ufnością

powierzać się Jemu codziennie. Niech On uczyni to piękno w nas.

Szukajcie Bożych rozwiązań. Jezus patrzy, obserwuje, On nie weźmie byle kogo do tego, żeby taką władzę dać. Niech Bóg daje nam zwycięskie czyste życie. Nie potrzebujemy wiele, ale potrzebujemy wszystko z Chrystusa. Nie potrzebujemy wiele ze świata. Jezus powiedział: „Jak masz tyle, pozostań, wystarczy.” To nie jest takie ważne, ale miej wszystko z Chrystusa. Niech nas ogarnia ta radość zbawienia, to poznawanie, niech nas ogarnia Duch poznawania Chrystusa, nie filozofii, nie mądrości ludzkiej, ale żywego Chrystusa. Moc Jego życia w nas, moc Jego decyzji, Jego wyborów i przychodzenia z chwałą zwycięstwa, i ogłaszania w zborze: „Znowu wygrana, znowu dzięki Panu wygrałem, wygrałam, znowu idę dalej do przodu. Pan nasz Króluje! Chwała Bogu!” Ludzie są zaszczycony. Tak przychodzili do żywego Kościoła. „Zobacz co się stało! Chwała Bogu!” Ludzie byli poruszeni, zadowoleni, wdzięczni Bogu i nawracali się następni ludzie, widząc miłość, radość, jedność tych ludzi, zadowolenie z Chrystusa i widzieli jak Pan odpowiada.

Ewangelia Jana 1,1-5:

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. W nim było życie, a życie było światłością ludzi. A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.”

I to Słowo, które stało się ciałem chce mieszkać w tobie i we mnie. Dajmy Mu całe miejsce, bez jakichkolwiek warunków. Przez to Słowo zostało stworzone wszystko co widzimy i to czego nie potrafimy zobaczyć w dzień, ale w nocy świeci daną mu od Boga światłością. Te wszystkie gwiazdy, wszystko przez to Słowo i dla tego Słowa i to Słowo to twój i mój Chrystus. Co On potrafi ze mną i z tobą zrobić, gdy ma niczym nie ograniczoną swobodę działania, jakie piękne dzieło dla chwały Ojca. Jaki piękny śpiew serca, kiedy Jezus śpiewa w nas.

List do Kolosan 1,15-20:

„On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia, ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane, On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy, ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości”

To mamy w Nim. Nigdy już nie pozwól, żeby diabeł przyoblekł cię w szaty żałoby. Chodź w szatach oblubienicy czystej, białej, weselnej. Bądź zawsze gotowy, czy gotowa na odejście. Chwała Bogu.

List do Kolosan 1,26-29:

„tajemnicę, zakrytą od wieków i od pokoleń, a teraz objawioną świętym jego. Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały. Jego to zwiastujemy, napominając i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby stawić go doskonale w Chrystusie Jezusie; nad tym też pracuję, walcząc w mocy jego, która skutecznie we mnie działa.”

Diabeł stara się osłabić nasze takie silne, pewne oparcie na Chrystusie i gdy mu się to uda wtedy my

sami ruszamy do boju i przegrywamy. I wtedy przynosimy wieści porażki i wyrabiamy ogólnie standard porażki. Ale kiedy idziemy w Chrystusie, dorastamy i wzrastamy, wtedy coraz więcej zwycięstw doświadczamy i zaczynamy przynosić wieści zwycięstwa, i zaczynamy budować się nawzajem tymi zwycięstwami. Po to jesteśmy Jego świętym ludem na tej ziemi. Nie pozwól sobie tego zabrać. Chrystus żyje, jest prawdziwy. On jest tym nieskazitelnym Nasieniem, z którego całe chrześcijaństwo ma początek. Wszystkie dzieci Boże z tego Nasienia mają początek. On jest tym pierwszym Nasieniem, które rozrosło się w cały Kościół. Ile tych nasion będzie na przestrzeni wszystkich pokoleń, ile ich będzie przy żniwie? Słowo Boże mówi: „Tłum wielki”, chociaż w porównaniu z tymi, którzy pójdą do gehenny jest mniej, ale i tak się uzbiera tłum. Z Jednego. Zobaczcie ile macie ludzi z Adama i Ewy, którzy żyją w ciemnościach grzechu. A z tego Chrystusa nadal ci, którzy żyją w światłości Jego oblicza. Chwał duszo Pana! Chwal i raduj się zawsze Nim. Nie pozwól, żeby diabeł zabrał ci choć sekundę życia według Chrystusa. Ciesz się mogąc żyć zawsze Nim dla Jego chwały. Zawsze bądź gotowy. Pracujesz dla Pana? Pracuj dla Pana. Chwała Bogu. Ale nie strać radości. Niech praca się nie stanie utrapieniem tak, że będziesz chodził znużony i narzekał, że musisz pracować. Nie musisz, jak nie chcesz, to nie pracuj. A jak pracujesz, to raduj się pracą. Niech wszystko co robisz dla Pana sprawia ci radość. Głosisz, raduj się, słuchasz, raduj się, czynisz dobro, raduj się. Wszystko czynimy z radością, bo to jest przyjemność dla Kościoła, to nie jest utrapienie. Jeśli utrapienie, to coś już pomyliło się.

Księga Zachariasza 3,8-10:

„Słuchaj więc, arcykapłanie Jozue, ty i twoi towarzysze, którzy siedzą przed tobą. Są oni mężami dobrej zapowiedzi, że oto Ja przywiodę swego sługę, Latorośl. Bo oto na kamieniu, który położyłem przed Jozuem - a na jednym kamieniu jest siedem oczu - wyryję napis - mówi Pan Zastępów - i jednego dnia zmażę winę tej ziemi. W owym dniu - mówi Pan Zastępów - będziecie zapraszali jeden drugiego pod winną latorośl i pod drzewo figowe.”

I tak przecież też było: „Chodź, zobacz. Zobacz, to jest Mesjasz, chodź.” Jednego dnia zmyta wina każdego z nas, twoja, moja. Nie musimy już chodzić koło tego jakbyśmy my własną mocą i siłą mieli się z tego oczyścić. Pan to zrobił na krzyżu, kiedy myśmy jeszcze na ziemi nawet nie żyli. On umarł za twoje i moje grzechy. To jest przyjęcie czystości i chodzenie w tym co przyjęliśmy. Nie sprzedawaj czystości za jakieś ludzkie przyjemności, za jakieś chwile z głupimi rzeczami. Nie zamień tego wspaniałego, czystego Chrystusa na przemijające rozkosze tego świata. Po co? Ceń sobie tą czystość, bądź bohaterem, bohaterką w cenieniu czystości. Ceń sobie to i pilnuj tego lepiej niż wszystkiego innego. To jest twoje bogactwo. Choćby ci ukradli wszystko, jeśli chodzisz w czystości, jesteś najbogatszy, najbogatsza, bo będziesz Boga oglądać i żyć. A ci co mają wiele pieniędzy, albo ci coś ukradli, przecież z powodu grzechu zginą, jeśli się nie upamiętają.

Jednego dnia. Jaka to potęga ofiary Jezusa! Jaka to chwała tam na krzyżu! Jednego dnia wina całej ziemi. Ile miliardów ludzi na tej ziemi, przez te wszystkie pokolenia już pojawiło się, nie mam pojęcia. Jednego dnia zmazał. To przerasta pojmowanie! Ile jeden człowiek potrafi popełnić grzechów w swoim życiu. A tu zgromadzone grzechy wszystkich pokoleń, tam na krzyżu, złożone na Niego. Jednego dnia zmazana wina tej ziemi. I to co było przekłętę, otrzymało możliwość powrotu do obdarzenia Bożego w Chrystusie Jezusie. Czyż to nie jest chwała? Czyż nie warto poświęcić resztę życia, aby poznać to bogactwo, dziedzictwo Chrystusowe? Adamowe znamy, ludzie biegają za różnymi rzeczami. Możemy się nimi posłużyć, ale serca naszego temu nie oddajmy. Niech to służy, jeśli ma to służyć, ale nie będzie do tego należeć nasze serce. W ciebie swoim grzechy nasze poniósł na krzyż, na drzewo, abyśmy obumarli grzechom dla sprawiedliwości żyli. Czyż to nie jest chwalebne? Takie coś dostaliśmy!

Zobaczcie jak ludzie łatwo z tego rezygnują dlatego, że nie znają prawdy. Gdyby poznali prawdę, nie odeszliby tak szybko sobie gdzieś tam i nie zaniedbali sprawy najważniejszej, ale pilnowaliby tego.

Ewangelia Jana 15 rozdział. Zobaczcie jak potężne to są znowu Słowa, jak potężne są wszystkie Słowa Jezusa, jaka chwała, jaki majestat w tych Słowach. Przecież nigdy nie moglibyśmy znaleźć się w tym miejscu, o którym On mówi, gdyby nie to, że On ogarnął nas swoją miłością. Chrystus ogarnął ciebie i mnie swoim przebaczeniem, żebyśmy właśnie w tym miejscu byli. Jakie to jest miejsce? W Nim, w samym Chrystusie, abyśmy z Niego mogli czerpać i to łaskę za łaską, aby chwała Chrystusa była widoczna przez ciebie i przeze mnie. Po co ludzie mają widzieć i znać nas? Przecież to bez sensu. Niech znają Chrystusa. Raduj się tym, że nie ciebie, tylko czystego Chrystusa. Nie zgodzisz się na te różne diabelskie rzeczy, skończyłeś, skończyłaś z nimi. Nie będziesz wracać do starych sentymentów, żeby jeszcze pokazywać, że możesz sobie pozwalać na nie. Nienawidzisz tego, co robiłeś, robiłaś bez Chrystusa, bo to było obrzydliwe i Chrystus za to umarł na krzyżu. Teraz nie chcesz już tego, chcesz tego co jest czyste, święte i chwalebne.

Ewangelia Jana 15,4.5:

„trwajcie we mnie, a Ja w was.”(4a)

Ja w was. Czyż to nie jest wspaniałe?! On to mówi do nas, Ten, który zaniósł nasze grzechy na krzyż. On mówi do mnie i do ciebie: „Trwaj we mnie, a Ja w tobie.” Jakaż to piękna rzecz! On mówi to do mnie, człowieka. Co ja znaczyłem, co ty znaczyłeś sobą? Jakie ty znaczenie miałeś, jakie ja? Kto by zwrócił na nas uwagę? A On zwrócił! I chwała Bogu, że zwrócił! I dzisiaj tu siedzimy, bo On zwrócił na ciebie i na mnie uwagę. On chce dać ci siłę zwycięzcy, zwycięczyni, żebyś nie bał się, nie bała przyszłości. On zadbał o przeszłość i przyszłość, o wszystko i o teraźniejszość też.

„Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.” (4b.5).

Jak latorośl. Jakież to potężne. Chwała Bogu! Bracie, siostro, czyż mogliśmy spotkać coś piękniejszego w naszym życiu? To jest chwała, to jest zadowolenie. To czy będziesz spał w samochodzie czy w namiocie, czy w domu, jakkolwiek. Jest to jakieś znaczenie, czy będziesz miał ciepłą wodę, czy nie będziesz miał, ale najważniejsze, czy trwasz w Chrystusie, a On w tobie. To jest sprawa priorytetowa. Wtedy masz uszy, żeby słuchać i serce, żeby zachować to Słowo i to życie, żeby naśladować Go, i czynić to co Jemu się podoba. Wtedy wygrywasz z diabłem i diabeł nie ma szansy, bo już nie polegasz na sobie, tylko na Chrystusie. Nie ma znaczenia co diabeł będzie mówić. Ty zrobisz to co chce Chrystus i koniec. Nie ma znaczenia co diabeł powie, bo już go nie słuchasz. Słuchasz Chrystusa i zwyciężasz.

Wzajemne trwanie. Kiedy Chrystus ma swobodę trwać w nas, wtedy my mamy takie duchowe wskazania, takie objawienia, prorocтва, które są nam potrzebne codziennie, żeby żyć na tej ziemi w Boży sposób. Jezus nigdy nie bał się żadnej choroby, nigdy nie drżał przed opętanymi. Potrzebujemy Jego siły. Kościół musi wracać do siły Pana. Diabeł dzisiaj demonstruje to. O sam wypędza te wszystkie rzeczy i pokazuje siłę przez tych, którzy nie należą do Chrystusa. Ale Kościół nie może stracić mocy, musimy być zawsze gotowi. To jest prawda: „Niewielką masz moc, jednak zachowałeś moje Słowo i nie zaparłeś się mego imienia”, ale i tak zobaczcie, że tych dwóch proroków umartwiają całą ziemię. Jeśli chcą zamienić wodę w krew, to zamieniają, i ludzie z tej ziemi muszą pić tą krew, jeśli chcą się napić. Bóg nie oddaje swojej mocy. Bądź gotowy, gotowa na to co On zechce uczynić. Nie ogranicz Boga sobą i nie mów:

„Przeze mnie Panie? To bez sensu, to się nie powiedzie.” To nie ma znaczenia jaką siłę demonstrujesz ty czy ja. Znaczenie ma to czy On chce to uczynić. Jeśli On chce, to masz gotowość, aby to zrobić: „Panie co chcesz, to zrób”. A jeśli zrobi to, to ty mówisz: „Sługa nieużyteczny, co dałeś mi, to uczyniłem, idę dalej chwalić Ciebie. Tak jak Ty, Panie, wygrałeś i oddałeś chwałę Ojcu, tak chcemy oddawać Tobie chwałę.”

Niech Bóg będzie z tobą bracie i siostró. Nasza droga to jest wąska droga, ale na tej wąskiej drodze jest moc Bożego Ducha. I chociaż liczebność tego świata przerasta nas, a ich śmiech, szyderstwo, ich kpina okazują nam ich siły, to jednakże siła skromności ciała Chrystusowego przerasta to wszystko, ponieważ my wiemy kim jest nasz Oblubieniec. Chwała Bogu. Niech będzie uwielbione imię Jezusa Chrystusa w tobie i we mnie. Amen.